



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

BARWY

Warszawa, ul. Nowotki 29

5

wydanie

Nr 12 z dn. -12-1972

208

TEATR



„Gwiazda Sewilli”

w Teatrze

Ziemi Mazowieckiej

Drugą premierą w bieżącym roku Teatru Ziemi Mazowieckiej była komedia Lope de Vega „Gwiazda Sewilli”. A więc od współczesnej sztuki polskiej po siedemnastowieczny teatr hiszpański. Ale taka jest potrzeba, ba, nawet obowiązek teatru wobec swojego, rozsianego na terenie województwa warszawskiego, widza. Rzecz w tym, aby ten wybór tematyki, stylistyki teatralnej i wielu jeszcze różnych rzeczy, był możliwie najpełniejszy. I tak chyba jest, jeżeli idzie o plany i propozycje Teatru Ziemi Mazowieckiej.

„Gwiazda Sewilli” należy do jednej z najlepszych sztuk Lope



Ewa Kania — ESTRELLA, Bronisław Surmiak — KRÓL w sztuce „Gwiazda Sewilli”

de Vegi. Jest to przecież jeden z filarów rozwoju europejskiej kultury teatralnej, europejskiego dramatu. Jest także jednym z najpłodniejszych dramaturgów w historii światowego dramatu. Ilość sztuk scenicznych Lope de Vegi idzie w setki. Grywane są także na całym świecie również przez setki lat. Jego twórczość jest chyba jednym z najpłodniejszych a także najciekawszych przekazów o życiu politycznym, społecznym i obyczajowym Hiszpanii końca XVII i początków XVIII wieku. Owczesna Hiszpania, obok elzbietańskiej Anglii, przeżywała wówczas najpełniejszy rozkwit sztuki teatralnej.

„Gwiazda Sewilli” powstała w najbardziej dojrzałym okresie twórczości Lope de Vegi. Jest też owocem wieloletniej, praktycznej działalności autora „Psa ogrodnika”, w różnych trupach i kompaniach teatralnych. Jej osią dramaturgiczną są wydarzenia z historii Hiszpanii drugiej połowy XIII wieku, a więc okresu zwycięskich wojen z Maurami, początków budowania potęgi Hiszpanii, zwłaszcza na morzu. Jeden ze znaczniejszych władców wsławiwszy się zwycięstwami w tej walce zatrzymuje się w Sewilli i obok spraw państwowych w sposób bezwzględny i pozbawiony wszelkich skrupułów pragnie zdobyć znaną piękność prowincji. Mimo całej bezwzględności i wykorzystywania do tych celów swojej władzy królewskiej napotyka na zasadniczą przeszkodę ze strony właśnie pięknej Estrelli, która kocha dzielnego, młodego rycerza. Ale sytuacja jest dość skomplikowana także przez zdecydowanie negatywną postawę jej brata, równie dzielnego i gotowego bronić honoru rodzinnego.

Sztuka jest więc utrzymana w typowym dla teatru hiszpańskiego i dramaturgii Lope de Vegi stylu tragikomicznym, gdzie miesza się powagę z błazeństwem, wzniosłość ze śmiesznością. Ale przez to teatr ten staje się bardziej autentyczny, bardziej ludowy. Obok głów koronowanych występują biedacy, obok rycerzy służba i kmiotkowie. Stwarza to dla dzisiejszych reżyserów i scenografów wiele możliwości realizatorskich, ale także i szereg pułapek inscenizacyjnych.

Miał to na względzie reżyser **Maciej Z. Bordowicz** inscenizując w Teatrze Ziemi Mazowieckiej obecne przedstawienie. Bordowicz należy do najciekawszych ludzi

teatru młodego pokolenia. Chciał wydobyć z przedstawienia cały urok poezji i piękna języka hiszpańskiego mistrza, a także podkreślić jakiś szerszy społeczno-plebejski charakter sztuki. Próbował zrobić z tego także ludowe, momentami karnawałowe widowisko.

Wyróżniłbym w tym przedstawieniu kilka ciekawych ról aktorskich, które wyrosły ze zrozumienia sensu reżyserskich zamierzeń. A więc w pierwszym rzędzie przedstawiciele dworu: **Bronisława Surmiaka** w roli króla don Sancho i **Jareme Drwęskiego**, jako dworaka Don Ariasa. Ta dwójka zaprezentowała wyraźny stosunek do postaci przez siebie odtwarzanych. Po prostu bawiła się więcej urokami piękna poezji i języka Lope de Vegi, mniej traktując serio całą treść sztuki. I w miarę rozgrywania się, efekt ten tym lepiej osiągnęli. Jest to postawa chyba słuszna i interesująca.

Nieco inaczej potraktowali swoje role feudalnych rycerzy **Krzysztof Kumor** i **Andrzej Prus**. Pierwszy zaprezentował znakomite, dojrzałe aktorstwo. Jest to aktor, który z każdego aktorskiego zadania umie się dobrze wywiązać. Tak jest i w tym wypadku, jest oszczędny w środkach wyrazu artystycznego, ale też potrafi swoją rolę zagrać do końca i umiejętnie rozłożyć siły. Interesująco także w roli Don Sancho Ortiza wypadł młody i utalentowany **Andrzej Prus**. Jego żywiołowa, pełna temperamentu gra wprawdzie kontrastowała z aktorstwem Kumora, ale mogła się podobać i wróży na przyszłość dobry kierunek rozwoju.

Gorzej nieco wypadły w tym przedstawieniu panie. **Ewa Kania** w roli tytułowej gwiazdy — Estrelli wyglądała wprawdzie uroczo, lecz zabrakło jej trochę inwencji i miejscami była zbyt sztywna, może to jeszcze też i brak rozegrania. Lepiej sylwetkę swojej bohaterki — Matyldy zarysowała **Zofia Perczyńska**. Poza tym grają: **Zdzisław Winiarczyk** (dobra charakterystyczna rola), **Tadeusz Kosudarski**, **Maria Pabisz-Korzeniowska**, **Zdzisław Ożarowski**, **Janusz Cywiński** (w tej samej roli, na zmianę także **Aleksander Sewruk**), **Joanna Keller**, **Maria Koronówna** i **Stanisław Adamski**. Przyjemną scenografię opracował **Otto Axer**.

JAN OST